

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/3704,Dni-Edukacyjne-IPN-w-Belgii-Willebroek-Fort-obronny-Breendonk-2627-wrzesnia-2009.html>
04.04.2026, 15:43

Dni Edukacyjne IPN w Belgii - Willebroek (Fort obronny Breendonk), 26-27 września 2009

27.09.2009

W dniach 26-27 września 2009 r. w forcie obronnym Breendonk (Brandstraat,57; B-2830-Willebroek, Antwerpia - Bruksela) odbyły się Dni Edukacyjne IPN w Belgii, zorganizowane wspólnie z Wydziałem Konsularnym Ambasady RP w Belgii i Szkołą Polską w Antwerpii.

„Dni” rozpoczęły się uroczystym otwarciem (sobota 26.09.2009) wystawy „Dni Powstania - Warszawa 1944”. Podczas wernisażu głos zabrali: Piotr Wojtczak - kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Brukseli, ambasador tytularny; prof. Jerzy Eisler - dyrektor Oddziału Warszawskiego IPN i dr Tomasz Łabuszewski - naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie (autor wystawy).

- Wystawa przygotowana została w 60. rocznicę Powstania Warszawskiego przez OBEP IPN w Warszawie we współpracy z OBEP IPN w Gdańsku oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Ma wymiar symboliczny - odwołuje się do pojęć i symboli, charakteryzujących Powstanie Warszawskie w sposób szczególnie pełny i wyrazisty. Poszczególne panele odwołują się do bohaterskiej walki powstańców i zbiorowego wysiłku mieszkańców stolicy, nadających głęboki sens pojęciom - solidarność, bohaterstwo, ofiarność. Mówią też o odsieczy oddziałów AK płynących z różnych stron, nawet z dalekiej Nowogródziny, o nadziei pokładanej w pomocy Aliantów Zachodnich, która okazała się tak nikła, o zmarnowanym wysiłku żołnierzy armii Berlinga poległych na przyczółku czerniakowskim, o zdradzie „sojusznika naszych sojuszników”, czekającego na agonię miasta i jego obrońców.

Kolejnym punktem programu była prezentacja teatru telewizji w reżyserii R. Bugajskiego „Śmierć Rotmistrza Pileckiego”. Przed pokazem Jacek Pawłowicz z Oddziału Warszawskiego IPN (konsultant historyczny filmu) wygłosił prelekcję dotyczącą życia i walki rotmistrza Witolda Pileckiego.

- Rotmistrz Witold Pilecki uchodzi za jednego z najodważniejszych i najwierniejszych żołnierzy, jakich wydała II Rzeczpospolita, o imponującym szlaku bojowym. W czasie wojny 1920 roku odznaczył się w walkach z bolszewikami o Wilno. Po klęsce wrześniowej kontynuował walkę w szeregach Polskiego Państwa Podziemnego. We wrześniu 1940 roku dobrowolnie pozwolił Niemcom aresztować się podczas łapanek i wywieźć do Oświęcimia. Celem było zdobycie informacji o obozie oraz zorganizowanie w nim konspiracji. W Auschwitz Pilecki przebywał ponad dwa lata, planując także zbrojne uwolnienie więźniów. Po ucieczce z obozu wziął udział w powstaniu warszawskim. Los rzucił go następnie do Włoch, gdzie rotmistrz dołączył do II Korpusu Polskiego generała Andersa. Stąd wyruszył w swoją ostatnią podróż - do komunistycznej Polski. Dramat Ryszarda Bugajskiego stanowi rekonstrukcję trzech najbardziej tragicznych lat życia Witolda Pileckiego. Akcja sztuki rozgrywa się w Warszawie, na sali sądowej, w zawilgoconych podziemiach więzienia przy ulicy Rakowieckiej, w strasznych pokojach przesłuchań, gabinetach sędziego i prokuratora, wreszcie w celi oskarżonego. Sam rotmistrz swoje śledztwo określał jako bardziej okrutne niż pobyt w Oświęcimiu. W 1948 roku został skazany na karę śmierci i stracony. Do końca był wierny swoim ideałom: Bogu, Honorowi, Ojczyźnie. Bolesław Bierut nie zgodził się

na ułaskawienie, Józef Cyrankiewicz zaaprobował karę i odmówił poparcia prośby o ułaskawienie. Pilecki za swą niezłomność zapłacił życiem oraz piętnem „bandyty”.

Następnie wyświetlony został spektakl Sceny Faktu Teatru Telewizji „Pseudonim Anoda” w reżyserii M. Malca, poprzedzony wystąpieniem dr. Tomasza Łabuszewskiego (konsultanta historycznego) prezentującym sylwetkę Jana Rogowicza „Anody”.

- Spektakl Sceny Faktu przywraca pamięć i po raz pierwszy przedstawia historię aresztowania i śmierci porucznika Jana Rogowicza „Anody”, legendarnego żołnierza batalionu „Zośka”. Bohater „Kamieni na szaniec”, uczestnik akcji pod Arsenalem, akcji odbicia pociągu z więźniami pod Celestynowem, wielokrotnie ranny w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie podjął studia na Politechnice Warszawskiej, będąc jednym z animatorów integracji środowiska byłych żołnierzy batalionów „harcerskich” AK. Aresztowany w Wigilię 1948 roku przez komunistyczną bezpiekę na podstawie sfałszowanych oskarżeń, poddany brutalnemu śledztwu, 7 stycznia 1949 roku zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ulicy Koszykowej. Dopiero w wolnej Polsce - w sierpniu 1991 roku zostało podjęte śledztwo w sprawie wyjaśnienia jego śmierci, umorzone po blisko 5 latach wobec niemożności stwierdzenia faktu zabójstwa. Tragiczny los Jana Rogowicza „Anody” reprezentuje losy całego pokolenia młodych żołnierzy podziemia, którzy zamiast żyć w chwale należnej bohaterom - byli po wojnie za ową patriotyczną postawę dotkliwie represjonowani w ramach planowej akcji wyniszczania ideowo nastawionych środowisk niepodległościowych.

Drugiego dnia przedstawiciele IPN zaprezentowali wydawnictwa i ofertę edukacyjną Instytutu a prof. Jerzy Eisler opowiedział o jego roli w badaniach nad najnowszą historią Polski. Na zakończenie pokazany został film Bogdana Łoszewskiego „Bezpieka. Pretorianie Komunizmu” uzupełniony krótkim wprowadzeniem dr. Tomasza Łabuszewskiego i Jacka Pawłowicza.

- Bezpieka, gdy odeszła w niesławie po niemal półwieczu swych brutalnych rządów, pozostawiła po sobie dzieło na miarę faraonów. Choć papierowe, imponuje godną piramid wielkością. Składa się na nie ponad osiemdziesiąt kilometrów bieżących akt wytworzonych przez organa bezpieczeństwa. Tylko w Warszawie, w trzech magazynach zgromadzono z górą dwadzieścia kilometrów dokumentów, pozostałe stoją na półkach oddziałów IPN-u ulokowanych przy siedzibach sądów apelacyjnych. Miną lata, nim historycy zdołają dotrzeć do każdej z teczek, ale już dziś można odtworzyć na podstawie zachowanych źródeł dzieje ubeckiego imperium. Rozpoczęły się wkrótce po przekroczeniu Bugu przez armię sowiecką. 22 lipca 1944 roku moskiewskie radio ogłosiło manifest PKWN skierowany do narodu, rzekomo zredagowany i wydrukowany w odbitym Niemcom Chełmie Lubelskim. Komitet powołał do życia dwanaście resortów, w tym resort Bezpieczeństwa Publicznego. Organizacją wojewódzkich, powiatowych i miejskich placówek bezpieki zajęło się dwustu funkcjonariuszy przeszkolonych na trzymiesięcznym kursie NKWD w Kujbyszewie. Ich najwyższym przełożonym był generał Iwan Sierow. Dopiero w 1946 roku Rosjanie przekazali nadzór nad dziesiątkami tysięcy pracowników MO, KBW i służby więziennej rodzimemu Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Jego głównym zadaniem była likwidacja niepodległościowego podziemia. Zadanie zostało wykonane. W latach najsilniejszego terroru, do 56 roku, inwigilacja i represje dotknęły około sześciu milionów obywateli. Trzysta tysięcy ludzi trafiło do więzień i obozów pracy, skazano na śmierć co najmniej osiem tysięcy osób. Wyroki wykonano na czterech i pół tysiącu skazanych. Ale więźniowie marli i bez orzeczenia kary głównej. Z powodu chorób, wycieńczenia i bestialstwa zachęcanych przez nadzór więzienny pospolitych kryminalistów, w zakładach karnych zmarło około dwudziestu pięciu tysięcy więźniów. Odwilż 1956 roku nie trwała długo. Struktury Urzędu Bezpieczeństwa,

włączone do MSW, podjęły na nowo bezpardonową walkę z niepokornymi. „Jeśli, towarzysze, wy nam w tym względzie pomożecie, to ja wam obiecuję jeszcze raz, że my, z naszej strony zrobimy wszystko, żeby tak się stało” – obiecał zebranym Edward Gierek. – „Pomożecie?” – „Pomożemy!” – zawołali zgromadzeni robotnicy. Dekadę później to właśnie oni zainicjowali destrukcję systemu. Polska gierkowska różniła się od gomułkowskiej. Władza nie strzelała do protestujących. Organizowała im „ścieżki zdrowia” i zwalniała masowo z pracy. Za represjonowanymi ujeli się działacze Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Młodej Polski. Powstał drugi, niezależny od oficjalnego, obieg informacji kruszący monopol cenzury. Ale władza kontratakowała. Wprowadziła do środowisk niepodległościowych swą agenturę, posługiwała się plotkami i pomówieniami, szukała „haków” na działaczy demokratycznej opozycji. Gdy i to nie pomagało, sięgnęła do rozwiązań siłowych. Choć karzącą dłoń okryła miękką rękawiczką, chowała pod nią kastet. 7 maja 1977 roku przy ulicy Szewskiej w Krakowie znaleziono zwłoki studenta Stanisława Pyjasa, sympatyka KOR-u. Do dziś nie wiadomo, czy zgon młodego człowieka był wynikiem czyjejś nadgorliwości, „wypadkiem przy pracy”, czy celowym działaniem. Sieć tajnej agentury oplotła środowiska niepodległościowe i Kościół. Te same metody organy bezpieczeństwa stosowały po upadku Gierka i powstaniu Solidarności. Operacje „Sejmik” i „Debata” miały zdeorientować, skłócić i podzielić działaczy Niezależnych Związków Zawodowych, dostarczyć Lechowi Wałęsie za pośrednictwem tajnych współpracowników bezpieki informacji o przygotowywanym spisku, doprowadzić do izolacji i marginalizacji solidarnościowej „ekstremy”. Czyżby bezpieka uznała, że z innymi można się „dogadać”? Nie udało się. Władze sięgnęły po ostateczne, siłowe rozwiązanie. Podczas stanu wojennego aparat bezpieczeństwa znowu przeżywał swoje wielkie dni. Armia funkcjonariuszy tropiła, prowokowała i umieszczała w strukturach niepodległościowych tabuny tajnych współpracowników. Tylko w 1982 roku tak zwane „Biuro W” skontrolowało 82 miliony listów, 3 miliony przesyłek i 10 milionów faxów, konfiskując około miliona przesyłek. Ale te działania nie zdławiły aspiracji ruchu niepodległościowego. Tylko odroczyły śmierć systemu. Ostatnie sekwencje drugiego odcinka dwuczęściowego filmu zrealizowanego przy współpracy Instytutu Pamięci Narodowej ukazują płonące akta. Bezpieka usiłowała ukryć swe sekrety. Nadaremnie.

Edukacyjne wydarzenie w Forcie obronnym Breendonk spotkało się z dużym zainteresowaniem przedstawicieli Polonii Belgijskiej, w tym polskiej arystokracji (m.in. księżnej Jadwigi Druckiej-Lubeckiej i księżnej Izabeli Światopełk-Czetwertyńskiej), dyplomacji, kombatantów, a także młodzieży szkolnej, nauczycieli i lokalnych mediów.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)



Fort obronny Breendonk



Sztandar ufundowany i подарowany 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka przez wyzwolone przez nią gminy i miasta Belgii



Wystąpienie Piotra Wojtczaka – kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Brukseli podczas otwarcia ekspozycji



Dr Tomasz Łabuszewski mówi o prezentowanej wystawie